

Księga Urantii

<< [Przekaz 160](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 162](#) >>

Przekaz 161

Dalsze rozmowy z Rodanem

161:0.1 (1783.1) W NIEDZIELĘ, 25 września, roku 29 n.e., apostołowie i ewangelisci zebrali się w Magedanie. Tego wieczora Jezus zaskoczył ich wszystkich, kiedy po długiej dyskusji ze swymi współpracownikami, ogłosił, że następnego dnia wcześnie rano, wyruszy z dwunastoma apostołami do Jerozolimy, żeby wziąć udział w Świącie Namiotów. Zalecił, żeby ewangelisci odwiedzali wierzących w Galilei i żeby grupa kobieca chwilowo wróciła do Betsaidy.

161:0.2 (1783.2) Gdy przyszedł czas wyruszenia do Jerozolimy, Nataniel i Tomasz wciąż dyskutowali z Rodanem z Aleksandrii i dostali od Mistrza zgodę na pozostanie kilka dni w Magedanie. I tak, gdy Jezus z dziesięcioma apostołami był w drodze do Jerozolimy, Nataniel i Tomasz prowadzili poważną dyskusję z Rodanem. W poprzednim tygodniu, kiedy Rodan objaśniał swą filozofię, Tomasz i Nataniel na zmianę przedstawiali greckiemu filozofowi ewangelię królestwa. Rodan zauważył, że został prawidłowo poinformowany o nauce

Jezusa przez jednego z byłych apostołów Jana Chrzciciela, który był jego nauczycielem w Aleksandrii.

1. Osobowość Boga

161:1.1 (1783.3) Jedyną sprawą, w której Rodan i apostołowie różnili się w opiniach, była osobowość Boga. Rodan chętnie akceptował wszystko, co mu zostało przedstawione w sprawie atrybutów Boga, twierdził jednak, że Ojciec w niebie nie jest, nie może być, osobą w ludzkim rozumieniu osobowości. Podczas gdy apostołowie mieli pewne trudności, kiedy próbowali udowodnić, że Bóg jest osobą, Rodanowi sprawiało jeszcze większe trudności udowodnienie, że Bóg osobą nie jest.

161:1.2 (1783.4) Rodan twierdził, że fakt osobowości opiera się na współlistniejącym z nim fakcie pełnego i obopólnego porozumiewania się pomiędzy równymi sobie istotami, które są zdolne do wzajemnego zrozumienia. Rodan powiedział: „Ażeby być osobą, Bóg musi mieć symbole dla duchowego porozumiewania się, dające mu możliwość bycia w pełni zrozumiałym przez tych, którzy się z nim kontaktują. Skoro jednak Bóg jest nieskończony i wieczny, jest Stwórcą wszystkich innych istot, wynika z tego, co się tyczy istot równych sobie, że Bóg jest samotny we wszechświecie. Nie ma nikogo jemu równego, nie ma nikogo, z kim mógłby porozumiewać się jak z równym. Bóg może być co prawda źródłem wszystkich osobowości,

ale jako taki przewyższa osobowość, dokładnie tak, jak stwórciel jest ponad i poza istotą stworzoną”.

161:1.3 (1783.5) Twierdzenie to bardzo zaniepokoiło Tomasza i Nataniela i prosili Jezusa, żeby im pomógł, jednak Mistrz nie chciał brać udziału w ich dyskusji. Odpowiedział Tomaszowi: „Nie ma większego znaczenia, jaką *ideę* Ojca żywicie, tak długo, jak długo będziecie duchowo znać *ideał* jego nieskończonej i wiecznej natury”.

161:1.4 (1784.1) Tomasz twierdził, że Bóg porozumiewa się z człowiekiem, więc Ojciec jest osobą, nawet w zakresie definicji Rodana. To Grek odrzucił z tej racji, że Bóg nie objawia się osobiście; że wciąż jest tajemnicą. Wtedy Nataniel odwołał się do swoich własnych, osobistych doświadczeń z Bogiem i na to Rodan się zgodził, twierdząc, że on sam niedawno miał podobne doświadczenia, ale te doświadczenia, jak twierdził, udowodniły tylko *rzeczywistość* Boga a nie jego *osobowość*.

161:1.5 (1784.2) W poniedziałek przed wieczorem Tomasz zrezygnował. Jednak we wtorek wieczorem Nataniel przekonał Rodana, aby uwierzył w osobowość Ojca i zmienił poglądy Greka dzięki następującym stopniom rozumowania:

161:1.6 (1784.3) 1. Ojciec w Raju porozumiewa się na równi co najmniej z dwoma istotami, które są w pełni jemu równe i zupełnie jemu podobne – z Wiecznym Synem i z Nieskończonym Duchem. Biorąc pod uwagę doktrynę Trójcy, Grek zmuszony był przyznać możliwość istnienia osobowości Ojca Wszechświatowego. (Późniejsze rozważania tych dyskusji doprowadziły do poszerzenia koncepcji

Trójcy w rozumieniu dwunastu apostołów. Panowało oczywiście powszechnym przekonanie, że to Jezus jest Wiecznym Synem).

161:1.7 (1784.4) 2. Skoro Jezus jest równy Ojcu i skoro Syn ukazał osobowość swoim ziemskim dzieciom, takie zjawisko stanowiło dowód faktu osobowości i ukazuje możliwość posiadania osobowości przez wszystkie trzy Bóstwa oraz na zawsze rozstrzyga kwestie dotyczące możliwości porozumiewania się Boga z człowiekiem i możliwości porozumiewania się człowieka z Bogiem.

161:1.8 (1784.5) 3. Jezus współpracuje z człowiekiem i doskonale się z nim porozumiewa; Jezus jest Synem Bożym. Pokrewieństwo Syna i Ojca implikuje równość porozumiewania się i wzajemne życzliwe zrozumienie; Jezus i Ojciec to jedno. Jezus kontaktuje się równocześnie, z pełnym zrozumieniem, zarówno z Bogiem jak i człowiekiem i skoro tak Bóg jak i człowiek rozumieją treść symboli, którymi porozumiewa się Jezus, zarówno Bóg jak i człowiek posiadają atrybuty osobowości w takim stopniu, w jakim to dotyczy możliwości wzajemnego zrozumienia. Osobowość Jezusa ukazuje osobowość Boga, podczas gdy równocześnie definitywnie udowadnia obecność Boga w człowieku. Dwie rzeczy, które są w relacji do tej samej rzeczy, są w relacji do siebie nawzajem.

161:1.9 (1784.6) 4. Ta osobowość wyraża najwyższą koncepcję ludzkiej rzeczywistości i Boskich wartości; Bóg także reprezentuje dla człowieka najwyższą koncepcję Boskiej rzeczywistości i nieskończonych wartości; dlatego też Bóg musi mieć Boską i

nieskończoną osobowość, rzeczywistą osobowość, chociaż nieskończenie i wiecznie przewyższającą ludzkie koncepcje i definicje osobowości, mimo wszystko, generalnie, jest to osobowość.

161:1.10 (1784.7) 5. Skoro Bóg jest Stwórcą wszystkich osobowości i przeznaczeniem wszystkich osobowości, on też musi być osobowością. Na Rodana ogromny wpływ wywarła nauka Jezusa: „Przeto bądźcie doskonali, nawet tak, jak wasz Ojciec w niebie jest doskonały”.

161:1.11 (1784.8) Kiedy Rodan wysłuchał tych argumentów, powiedział: „Jestem przekonany. Wyznam wiarę w Boga jako w osobę, jeśli pozwolicie mi uwarunkować moje wyznanie dodaniem do znaczenia osobowości grupy dodatkowych cech, takich jak nadludzki, transcendentalny, najwyższy, nieskończony, wieczny, ostateczny i wszechświatowy. I teraz jestem przekonany, że chociaż Bóg musi być czymś nieskończenie większym niż osobowość, nie może być też niczym mniejszym. Cieszę się z zakończenia dyskusji i przyjmuję Jezusa jako osobiste objawienie Ojca i zadowolenie wszystkich niezadowolających dotąd czynników w logice, rozumowaniu i filozofii”.

2. Boska natura Jezusa

161:2.1 (1785.1) Ponieważ Nataniel i Tomasz w pełni zgadzali się z poglądem Rodana na ewangelię królestwa, do rozważenia pozostał

jeszcze tylko jeden punkt – nauczanie nawiązujące do Boskiej natury Jezusa, doktryna, którą dopiero niedawno ogłoszono publicznie. Nataniel i Tomasz wspólnie przedstawili swoje poglądy na Boską naturę Mistrza i poniższe opowiadanie jest ich nauką, skondensowaną, uporządkowaną i ponownie przedstawioną:

161:2.2 (1785.2) 1. Jezus przyznał się do swojej boskości a my mu wierzymy. W związku z jego działalnością wydarzyło się wiele nadzwyczajnych rzeczy, które możemy zrozumieć tylko wtedy, gdy uwierzemy, że jest Synem Bożym, a także Synem Człowieczym.

161:2.3 (1785.3) 2. Jego życie razem z nami jest przykładem ideału ludzkiej przyjaźni; tylko boska istota może być takim przyjacielem człowieka. Jest naprawdę najbardziej bezinteresowną osobą, jaką kiedykolwiek poznaliśmy. Jest nawet przyjacielem grzeszników; ośmiela się kochać swoich wrogów. W stosunku do nas jest bardzo lojalny. Podczas gdy nie waha się nas ganić, jest dla wszystkich oczywiste, że naprawdę nas kocha. Im lepiej go poznajesz tym bardziej będziesz go kochać. Będziesz urzeczony jego nieograniczonym poświęceniem. Był naszym wiernym przyjacielem przez wszystkie te lata, gdy nie mogliśmy zrozumieć jego misji. Podczas gdy nie używa pochlebstw, traktuje nas wszystkich z równą życzliwością; jest niezmiennie delikatny i współczujący. Dzieli swoje życie i wszystko inne z nami. Jesteśmy szczęśliwą wspólnotą, wszystkie rzeczy mamy wspólnie. Nie wierzymy, że zwykły człowiek mógłby żyć takim życiem bez skazy w tak trudnych warunkach.

161:2.4 (1785.4)

3. Myślimy, że Jezus jest Boski, ponieważ nigdy nie czyni źle; nie robi żadnych błędów. Jego mądrość jest niezwykła; jego pobożność wspaniała. Dzień za dniem żyje w doskonałej zgodzie z wolą Ojca. Nigdy nie żałuje za złe uczynki, ponieważ nigdy nie narusza żadnego prawa Ojca. Modli się za nas i z nami, ale nigdy nie prosi, abyśmy się modlili za niego. Wierzimy, że jest zupełnie bez grzechu. Uważamy, że nie jest możliwe, aby ktokolwiek będąc tylko człowiekiem, mógł żyć takim życiem. Jezus twierdzi, że żyje doskonałym życiem, a my to potwierdzamy. Nasza pobożność wynika z żalu za grzechy, ale jego pobożność wynika z prawości. Jezus twierdzi nawet, że wybacza grzechy i uzdrawia choroby. Żaden zwykły i rozsądnie myślący człowiek nie mógłby oświadczyć, że wybacza grzechy; to jest Boski przywilej. Jezus wydaje się być tak doskonały w swej prawości od czasu, kiedy go po raz pierwszy spotkaliśmy. Rozwijamy się w łasce i poznajemy prawdę, ale nasz Mistrz od samego początku wykazuje dojrzałą prawość. Wszyscy ludzie, dobrzy i źli, rozpoznają te cechy dobroci w Jezusie. A przecież jego pobożność nie jest ani natrętna, ani ostentacyjna. Jest tak samo łagodny jak i nieustraszony. Wygląda na to, że zgadza się z naszą wiarą w jego boskość. Jest albo tym, kim mówi, że jest, albo jest największym hipokrytą i oszustem, jakiego świat kiedykolwiek widział. Jesteśmy przekonani, że jest tym właśnie, za kogo się podaje.

161:2.5 (1785.5)

4. Unikalność charakteru Jezusa i doskonałość jego kontroli emocjonalnej przekonują nas o tym, że jest on kombinacją człowieczeństwa i boskości. Reaguje niezawodnie, gdy widzi ludzkie potrzeby; cierpienie nigdy się nie zawiedzie, odwołując się do niego.

Zarówno cierpienie fizyczne jak i udręka umysłowa czy duchowy smutek, wywołują jego współczucie. Szybko rozpoznaje i wspańałowmyślnie uznaje istnienie wiary, czy jakiegokolwiek innej łaski u swoich bliźnich. Jest tak sprawiedliwy i bezstronny a jednocześnie tak miłosierny i troskliwy. Smuci się duchowym uporem ludzi i się raduje, gdy godzą się dostrzec światło prawdy.

161:2.6 (1786.1) 5. Wydaje się, że Jezus zna ludzkie myśli i rozumie pragnienia serc ludzkich. Zawsze jest wyrozumiały dla naszych udręczonych duchów. Wydaje się, że jest obdarzony wszystkimi naszymi ludzkimi uczuciami, ale są one wspańałowmyślnie gloryfikowane. Bardzo kocha dobroć i równie nienawidzi grzechu. Posiada nadludzką świadomość obecności Bóstwa. Modli się jak człowiek, ale działa jak Bóg. Wydaje się, że zna przyszłość; nawet teraz ośmiela się mówić o swojej śmierci, jakimś mistycznym nawiązaniu do swojej przyszłej gloryfikacji. Podczas gdy jest życzliwy, jest także dzielny i odważny. Gdy wykonuje swoje obowiązki, nigdy się nie waha.

161:2.7 (1786.2) 6. Wciąż pozostajemy pod wrażeniem fenomenu jego nadludzkiej wiedzy. Rzadko kiedy dzień upłynie, żeby się coś nie zdarzyło, co ujawnia, że Mistrz wie, co dzieje się poza jego bezpośrednią obecnością. Wydaje się także, że zna myśli swoich towarzyszy. Niewątpliwie jest on w duchowej komunii z osobowościami niebiańskimi; nie ulega wątpliwości, że żyje na duchowym poziomie znacznie przewyższającym nas wszystkich. Wydaje się, że wszystko stoi otworem przed jego unikalnym

rozumem. Zadaje nam pytania, żeby nas rozruszać, a nie w celu zdobycia informacji.

161:2.8 (1786.3) 7. Ostatnio Mistrz nie zawahał się potwierdzić swojego nadczłowieczeństwa. Od dnia naszego wyświęcenia na apostołów, nigdy nie zaprzeczył temu, że przyszedł od Ojca na wysokości. Mówi z autorytetem Boskiego nauczyciela. Mistrz nie waha się zaprzeczać współczesnemu nauczaniu religijnemu i głosi nową ewangelię z absolutnym autorytetem. Jest stanowczy, autentyczny i autorytatywny. Nawet Jan Chrzciciel, kiedy usłyszał, jak Jezus mówi, oświadczył, że jest on Synem Bożym. Wydaje się, że sam sobie wystarcza. Nie chce poparcia tłumów; jest obojętny na ludzkie opinie. Jest odważny a jednocześnie tak daleki od dumy.

161:2.9 (1786.4) 8. Stale mówi o Bogu jako nieodstępnym partnerze wszystkiego tego, co czyni. Chodzi czyniąc dobro a Bóg wydaje się być w nim. Wypowiada niesłychanie zaskakujące twierdzenia o sobie i swojej misji na Ziemi, te wypowiedzi, które byłyby absurdalne, gdyby nie był Boski. Raz oświadczył: „Zanim był Abraham, ja jestem”. Stanowczo potwierdza swą boskość, wyznaje, że współpracuje z Bogiem. Wyczerpuje niemalże możliwości językowe, kiedy powtarza swoje twierdzenia o bliskiej współpracy z niebiańskim Ojcem. Ośmiela się nawet twierdzić, że on i Ojciec to jedno. Mówi, że ktokolwiek ujrzał jego, ujrzał również Ojca. Mówi i robi wszystkie te wielkie rzeczy z dziecinną naturalnością. Napomyka o swojej współpracy z Ojcem w taki sam sposób, jak mówi o swojej

współpracy z nami. Wydaje się, że jest pewny Boga i mówi o tych związkach jako o fakcie oczywistym.

161:2.10 (1786.5) 9. W swym życiu modlitewnym wydaje się komunikować bezpośrednio ze swym Ojcem. Słyszeliśmy kilka jego modlitw i dzięki temu wiemy, że rozmawia z Bogiem niejako twarzą w twarz. Wydaje się, że tak samo zna przyszłość jak i przeszłość. Po prostu nie mógłby być tym wszystkim i czynić tych wszystkich nadzwyczajnych rzeczy, gdyby nie był kimś więcej niż człowiekiem. Wiemy, że jest człowiekiem, jesteśmy tego pewni, ale prawie tak samo jesteśmy pewni tego, że jest również Boski. Wierzimy, że jest Boski. Jesteśmy przekonani, że jest Synem Człowieczym i Synem Bożym.

161:2.11 (1787.1) Kiedy Nataniel i Tomasz zakończyli swoje dyskusje z Rodanem, pośpieszyli do Jerozolimy, aby dołączyć do swych braci apostołów, przybywając na miejsce w piątek tego tygodnia. Dyskusje te były wielkim wydarzeniem w życiu wszystkich trzech wiernych a inni apostołowie nauczyli się sporo o tych przeżyciach z opowiadania Nataniela i Tomasza.

161:2.12 (1787.2) Rodan poszedł z powrotem do Aleksandrii, gdzie długo nauczał swojej filozofii w szkole Meganty. Później stał się wielkim człowiekiem, prowadząc sprawy królestwa nieba; do końca swoich ziemskich dni był wiernym wyznawcą; oddał swe życie wraz z innymi, w Grecji, podczas największych prześladowań.

3. Ludzki i boski umysł Jezusa

161:3.1 (1787.3) Świadomość boskości kształtowała się stopniowo w umyśle Jezusa, aż do czasu jego chrztu. Później, kiedy w pełni uświadomił sobie swą Boską naturę, swój przedludzki byt i wszechświatowe prerogatywy, wydawało się, że potrafi ograniczać w różny sposób ludzką świadomość swojej boskości. Wydaje się nam, że w czasie, jaki upłynął między chrztem a ukrzyżowaniem, zależało wyłącznie od Jezusa, czy polegać będzie tylko na ludzkim umyśle, czy też skorzysta z wiedzy umysłu zarówno ludzkiego jak i Boskiego. Czasami wydawało się, iż pozwala sobie korzystać tylko z tych informacji, jakie istniały w ludzkim intelekcie. W innych sytuacjach wyglądało, że działał z taką pełnią wiedzy i mądrości, jaką mogłoby dać tylko wykorzystanie nadludzkiej zawartości jego Boskiej świadomości.

161:3.2 (1787.4) Jego unikalne postępowanie potrafimy zrozumieć tylko wtedy, gdy zaakceptujemy teorię, że mógł on dowolnie ograniczać swoją Boską świadomość. W pełni jesteśmy świadomi tego, że często ukrywał przed swymi towarzyszami wcześniejszą znajomość zdarzeń i że uświadamiał sobie naturę ich myślenia oraz zamiarów. Rozumiemy, że nie życzył sobie, aby jego wyznawcy w pełni zdawali sobie sprawę z tego, że mógł znać ich myśli i przeniknąć ich plany. Nie chciał wyjść zbyt daleko poza tę ideę człowieka, jaką pojmowali jego apostołowie i uczniowie.

W żaden sposób nie możemy dostrzec różnicy pomiędzy praktykowanym przez Jezusa ograniczaniem swojej Boskiej świadomości a metodą ukrywania wcześniejszej znajomości faktów i zdolności postrzegania myśli swoich ludzkich współpracowników. Jesteśmy przekonani, że używał tych dwóch metod, ale w konkretnym przypadku nie zawsze możemy sprecyzować, jaką metodę mógł zastosować. Obserwowaliśmy go często, jak działa wyłącznie z ludzką zawartością świadomości; potem widzieliśmy go w czasie narady z szefami niebiańskich zastępów wszechświata i zauważyliśmy niewątpliwe działanie Boskiego umysłu. A potem, w niezliczonych niemalże okolicznościach, byliśmy świadkami współpracy połączonej osobowości człowieka i Boga, tak jak była ona uaktywniana przez doskonałą jedność ludzkiego i Boskiego umysłu. I tu się kończy nasza znajomość tego fenomenu; naprawdę nie możemy w pełni zgłębić tej tajemnicy.